



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: "Obowiązkowe" i "nadobowiązkowe" lektury Janusza II Radziwiła w czasie jego nauki w liceum słuckim i podczas zagranicznych studiów

Author: Mariola Jarczykova

Citation style: Jarczykova Mariola. (1996). "Obowiązkowe" i "nadobowiązkowe" lektury Janusza II Radziwiła w czasie jego nauki w liceum słuckim i podczas zagranicznych studiów. W: K. Heska-Kwaśniewicz, I. Socha (red.), "Młody czytelnik w świecie książki, biblioteki i informacji" (S. 22-33). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

MARIOLA JARCZYKOWA

**„Obowiązkowe” i „nadobowiązkowe”
lektury Janusza II Radziwiłła
w czasie jego nauki w liceum słuckim
i podczas zagranicznych studiów**

Książę na Birzach i Dubinkach, utrwalony w *Potopie* Henryka Sienkiewicza jako szczególnie negatywny bohater, pertraktujący ze Szwedami, jest dostrzegany w powszechnej opinii w roli niefortunnego polityka i zdrajcy. Ta „etykieta” przysłania inne sfery działalności Janusza II, jego poziom intelektualny, zainteresowania kulturalne czy czytelnicze. W pracach, nie tylko historyków, pojawiają się lekceważące określenia Radziwiłła, np. Tadeusz Chrzanowski w książce *Wędrowki po Sarmacji europejskiej* scharakteryzował magnata birzańskiego, opisując jego portret, jako „jajogłowego, ryżowatego zdrajcę”¹.

W XVII wieku opinie o wojewodzie wileńskim nie były tak jednoznacznie negatywne. Wręcz odwrotnie, Jean de Labourer, towarzyszący królowej Marii Ludwice, podziwiał erudycję Radziwiłła, jego wspaniałe opanowanie języka francuskiego czy wreszcie duże obycie towarzyskie². Nie wdając się w problemy weryfikacji ocen Janusza II, można jednak wskazać te sfery działalności magnata, które ukazują go w innym, bardziej korzystnym świetle.

W niniejszym szkicu skupimy się przede wszystkim na zainteresowaniach czytelniczych Radziwiłła w czasie jego edukacji w kraju i za granicą. Zbada-

¹ T. Chrzanowski: *Wędrowki po Sarmacji europejskiej. Eseje o sztuce i kulturze staropolskiej*. Kraków 1988, s. 123.

² Zob. E. Kotłubaj: *Życie Janusza Radziwiłła*. Wilno 1859, s. 84—87.

nie tego problemu jest o tyle ułatwione, że zachowały się różne instrukcje rodzicielskie Krzysztofa II oraz spis książek zabieranych przez młodego podróżnika „do cudzej ziemi”, gdzie kontynuował edukację.

Początkowe nauki pobierał Radziwiłł w Kojdanowie pod kierunkiem Adama Rassowskiego. Kiedy skończył 13 lat, ojciec skierował go do Słucka, gdzie od 1625 roku funkcjonowało kalwińskie gimnazjum. Dzięki zachowanemu regulaminowi tej szkoły możemy „odtworzyć” nie tylko strukturę nauczania, prawa i obowiązki uczniów, ale także zapoznać się z obligatoryjnymi lekturami przewidzianymi w programie.

We wstępie autor regulaminu w panegirycznym tonie wychwalał młodego księcia, „najznamienitszą ozdobę naszego liceum”, którego:

[...] książęca purpura wśród ścian naszej szkoły codziennie jaśnieje i jakby diament oprawny w złoto, rozjaśnia zbliżaniem się swego blasku, jej smutek³.

Reinhold Adami, autor *Ordo scholae slucensis*, tak dalej pisał o Januszu:

Obecność tego księcia, już sama w sobie powinna wystarczać do przyciągnięcia pozostałej szlachty, aby pobudzona codziennym jego przykładem, nauczyła się szanować powagę literatury [...].⁴

O tym, jakie konkretnie teksty mogli czytać „pobudzeni przykładem” Radziwiłła uczniowie liceum słuckiego, dowiadujemy się z dalszych kart regulaminu. W klasie czwartej, od której zaczynała się edukację, wprawiano uczniów w podstawy języka łacińskiego, ucząc ich różnych sentencji. W następnym roku czytano już bajki Ezopa, dystychy Katona, dialogi Castelliona. Najbardziej polecanym dziełem na tym etapie nauki był *Enchiridion* Murmeliusa.

W klasie drugiej doskonalono znajomość języka łacińskiego przez analizę *Listów* Cycerona, komedii Terencjusza, *Bukolik* Wergiliusza, *Rozmów* Ludovika Wivusa. Oprócz doskonalenia łaciny dbano także o odpowiednie religijne ukształtowanie uczniów, gdyż — jak czytamy w regulaminie:

Do nauki pobożności jest tu zaś przeznaczony katechizm reformowany łaciński, do którego przyłącza się ewangelię łacińską, które przez ojczyzną interpretację obywatele tej klasy czynią swojskimi [...].⁵

³ [R. Adami]: *Ordo scholae slucensis*. Druk. P. Blastusa Kmity. Lubcz 1628, k. A₄r-A₄v; tłumaczenie A. Golik-Prus.

⁴ Tamże, k. A₄v.

⁵ Tamże, k. G₁v.

W najwyższej klasie, pierwszej — jak stwierdzał Adami, autor regulaminu:

Nie przedkładamy autorów nowych, niedawno urodzonych, lecz starych, najpewniejszych nauczycieli odważnej łaciny — zatem w prozie Cicerona, Terencjusza, Plauta, w poezji z pewnością Horacego, Wergiliusza, Owidiusza.⁶

Lektura tych pisarzy nie tylko miała na celu zapoznanie uczniów z najwybitniejszymi osiągnięciami literatury antycznej, ale przede wszystkim wskazane teksty były podstawą do analizy gramatyki, retoryki, języka oraz wzorem do własnych ćwiczeń i „wprawek” stylistycznych. Regulamin zalecał tu kolejność zadań:

Ćwiczenia te są w wierszu lub prozie; w ćwiczeniach z wiersza zaczynamy od przedstawienia, które polega na przywróceniu właściwego szyku w wersach, dalej przychodzi odnowienie, które polega na dopasowywaniu połówek wierszy różnych poetów, następnie zajmujemy się przemianą, polegającą na zmianie różnych rodzajów metrów. Kończymy wreszcie na odśpiewaniu, które polega na układaniu nowych wierszy na własną rękę począwszy od składek i parodii, naśladownictwa.⁷

O tym, że Janusz II dobrze wykonywał te ostatnie zadania, świadczą słowa „eksperta” w tej dziedzinie — Daniela Naborowskiego, który pisał do Radziwiłła:

Ciebie wnet w Helikonie dobrze ćwiczonego
Żelazny Mars wygląda do obozu swego.⁸

Poeta wspominał również o jakichś bliżej nie określonych „komickich rymach” młodego księcia⁹.

Janusz II podczas swego pobytu w śluskim liceum często pisał do ojca listy. Zachowane do dziś w Archiwum Głównym Akt Dawnych te epistolograficzne dokumenty są z jednej strony świadectwem opanowania przez niego języka łacińskiego, z drugiej zaś — zawierają cenne informacje o przebiegu edukacji i o czytanych wówczas książkach. W jednym bowiem z listów Janusz II pisał:

⁶ Tamże, k. D₂r; tłumaczenie Ł. Tofilski.

⁷ Tamże, k. D₂v.

⁸ D. Naborowski: *Poezje*. Oprac. J. Dürer-Durski. Warszawa 1961, s. 135.

⁹ Zob. tamże, s. 143.

Cum autem quibusdam indigeam necessariis obnixè rogo C. V. ut mihi pannum ad superiorem vestem comparandam et serielem ad subdurendam mittat; tum etiam libros utpote Epistolas Ciceronis ad familiar[es]; Terentium Christianum, Systema Logicae minus Kerckermanni, Rethorica Johannis Martini; Ei enim Authores in schola nostra slucensi a D[omi]no Rectore proponuntur et explicantur.¹⁰

W czasie pobytu Radziwiłła w szkole słuckiej opiekował się nim wytrawny nauczyciel Paweł Demetrowicz. Dbał on nie tylko o intelektualny rozwój swojego podopiecznego, ale także z własnego księgozbioru przywoził potrzebne do nauki chłopca dzieła¹¹.

O tym, jakie były „nadobowiązkowe” lektury Janusza w okresie jego nauki w Słucku, dowiadujemy się pośrednio z wykazu książek, które młody magnat zabierał ze sobą w dalszą edukacyjną podróż po Europie¹². Oprócz bowiem pozycji, które ojciec Krzysztof II ofiarował Januszowi, osobno zostały wydodrębnione „księgi dawne” księcia. Młody podróżnik miał w swojej bibliotece wydawnictwa o konfesyjnym charakterze. Wśród jego „dawnych książek” spotykamy *Modlitwy polskie w aksamit czarny i w srebro oprawne* oraz dzieła, które znalazły się na indeksach katolickich. Należała do nich praca kalwińskiego pisarza łacińskiego Andrzeja Wolana, związanego jeszcze z mecenatem Mikołaja Czarnego Radziwiłła, *De libertate politica sive civili* (ogłoszona w Krakowie u Macieja Wirzbięty w 1572, edycja druga w 1582 roku, bez miejsca wydania).

Innym dziełem, znajdującym się na indeksach katolickich, był utwór Piotra Moulinsa pt. *Héraclite ou de la vanité et la misère de la vie humaine*. Przekład tego dzieła Samuela Światopelka Bolestraszyckiego z 1627 roku wzbudził wiele kontrowersji, gdyż tłumacza ukarano grzywną i 6 miesiącami więzi¹³.

Wskazany w rejestrze utwór *Petri Molinari De cognitione Dei* jest być może (jeżeli sporządzający inwentarz biblioteczki podróźnej określił tylko „materię” książki, nie przytaczając tytułu) jednym z egzemplarzy ściganego przez cenzurę kościelną „liber hereticus”.

Koiejną pozycją, która mówiła o prześladowaniach innowierców, był *Enchiridion consolatorium pro iis, qui hoc tempore peregrinationes grauissimas, Evangelicas veritatis causa patiantur* Bartłomieja Bythnera, „Eccl. Głam-

¹⁰ AGAD Archiwum Radziwiłłowskie IV, t. 176.

¹¹ Zob. H. Wisner: *Lata szkolne Janusza Radziwiłła. Przyczynek do dziejów szkolnictwa kalwińskiego w pierwszej połowie XVII wieku*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1969, s. 193.

¹² *Rejestr ksiąg K[sięcia] Je[go] Mci Janusza Radziwiłł[ę]a, które się do cudzych krajów biorą i które Książę JM Pan Hetman Książciu Januszowi darował*. AGAD AR, dz. XI, ks. 37, s. 324—325.

¹³ Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. Oprac. zespół pod kier. R. Polłaka. T. 2. Warszawa 1964, s. 41.

bovianae” ministra. Traktat ten ukazał się w 1624 roku. Jak więc wynika z zestawienia dat edycji prac Bythnera i Moulinsa, Janusz Radziwiłł zabierał ze sobą na studia w 1628 roku prace świeżo wydane i dyskutowane w środowisku protestanckim.

Oprócz dzieł polemistów kalwińskich w biblioteczkę podróźnej znalazły się także dwa różne „przekładania” *Psalterza Dawidowego*: Jana Kochanowskiego i Macieja Rybińskiego. Obecność tłumaczenia kaznodziei kalwińskiego być może podyktował nakaz synodów, mówiący o obowiązku drukowania i posługiwania się tym przekładem w zborach, w celu ujednoczenia śpiewów psalmowych. Trudno dzisiaj sprecyzować, jakie wydanie *Psalterza Księdza Macieja Rybińskiego* miał przy sobie w czasie edukacyjnych wojaży Janusz II, zwłaszcza że w XVII wieku, do 1628 roku, takich edycji było około dziesięciu. W 1624 ukazał się nawet kalwiński przekład z komentarzem Jana Turnowskiego.

Psalterz Dawidów Jana Kochanowskiego był natomiast zabrany w zagraniczną podróż z innych względów niż nakazy synodalne. O przywiązaniu bowiem do poezji czarnoleskiej świadczy fakt, że wśród dawnych ksiąg Janusza II znalazł się także zbiór *Jan Kochanowski*. Być może na takie preferencje czytelnicze młodego magnata wpłynęli jego dawni preceptorzy: Salomon Rysiński i Daniel Naborowski, który wielokrotnie w swojej twórczości odwoływał się do poezji czarnoleskiego Mistrza, a także — co ciekawsze — w korespondencji z Radziwiłłami posługiwał się kryptocytatami z Kochanowskiego. Obecność zbiorów poezji Mistrza Jana nie była czymś wyjątkowym w księgozbiorach protestanckich, niemniej informacja w rejestrze, mówiąca o tym, że wśród książek Radziwiłła znalazł się zbiór najwybitniejszej polskiej poezji renesansowej, dobrze świadczy o kulturze czytelniczej młodego księcia.

Czołowy poeta XVI wieku był też ceniony przez barokowego pisarza i teoretyka literatury Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, którego *Poemata* znalazły się na liście zabieranych w podróż przez Radziwiłła książek. Obecność tekstów — uwieńczonego przez papieża — jezuickiego twórcy, świadczy o tym, że Radziwiłł w doborze lektury nie kierował się tylko względami wyznaniowymi. Być może osobiście nawet zetknął się książę z — przebywającym często u zaprzyjaźnionego z Radziwiłłami biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza — Sarbiewskim. Wspomniane w rejestrze *Poemata Sarbiewskiego* to prawdopodobnie *Lyricorum libri tres* wydane w 1625 roku w Kolonii lub w edycji poszerzonej — w Wilnie w trzy lata później.

W XVII wieku bardzo popularne były różnego rodzaju wydawnictwa emblematyczne, tworzone także przez poetów związanych ze środowiskiem Radziwiłłowskim. W wykazie książek zabieranych na studia przez Janusza II także spotykamy informacje o dziełach łączących w sobie „obraz, słowo i znak”.

Krzysztof II darował synowi *Emblemata Academicae Altorfinae*, natomiast młody magnat posiadał już wcześniej *Florenty Schonovy Emblemata*.

Oprócz dzieł o charakterze religijnym czy literackim dużą grupę książek zabieranych przez Janusza na studia stanowiły różnego rodzaju prace historyczne. Spotykamy wśród nich zarówno dzieła starożytnych historyków rzymskich, jak i twórców polskiej historiografii. Pierwszą grupę reprezentują: Cezar, Sallustiusz i Swetoniusz — historyk i biograf. Ten ostatni musiał być znany Januszowi II jeszcze z nauki w liceum słuckim. W programie bowiem tej szkoły spotykamy uwagę:

[...] na czele których [dawnych historyków — M. J.] stoi Swetoniusz, jego pouczenia tak wykładamy, aby słuchaczy naszych pozostawić wzbo-gaconych, zachwyconych i pouczonych. Wprowadzamy analizę historyczną tego autora [...].¹⁴

Historię Polski mógł natomiast studiować Janusz na podstawie dzieł Wincentego Kadłubka oraz Jana Herburta. W 1602 roku w Dobromiłu ukazało się pierwsze wydanie pracy Mistrza Wincentego wraz z komentarzem Jana Dąbrówki z XV wieku. Do edycji tej doszło dzięki inicjatywie Jana Szczyńskiego Herburta, którego ojciec Jan skrócił dzieło Marcina Kromera i opublikował pt. *Chronica, sive Historiae Polonicae compendiosa [...] descriptio* (Bazylika 1571, wyd. następne: 1584, Gdańsk 1609, Bazylika 1615).

Jednym z głównych celów, dla których młody książę wyjeżdżał w „cudze kraje”, było dobre opanowanie kilku języków obcych, o czym świadczą następujące fragmenty instrukcji:

W niemieckim języku i w drodze i na miejscu ma się pilno ćwiczyć [...] zaprawować go też do francuskiego języka.¹⁵

Janusz II miał też doskonalić swoją łacinę. W ćwiczeniach tych z pewnością pomocne były książki wskazane w rejestrze: *Grammatica Gallica Serrei* oraz *Colloquia sex linguafrum*. Młody podróżnik miał również pod ręką popularny przewodnik po wielu krajach europejskich *Itinerarium Italiae, Germ., Franc., Schoti*.

Warto też przypomnieć, że w XVII wieku magnaci wysyłali swoich potomków za granicę nie tylko w celu zdobycia tam wykształcenia i nabrania poluru towarzyskiego, lecz również w celu swego „przeszkolenia wojsko-

¹⁴ [R. Adam]: *Ordo scholae slucensis...*, k. D₁v.

¹⁵ *Informatia, według której syn moj książę Janusz Radziwiłł [...] i służy postępować sobie mają. Dana w Wilnie 7 IX 1628*. AGAD AR, dz. XI, ks. 37, s. 319.

wego”. Hetman Radziwiłł przywiązywał do tego aspektu wyprawy swego syna szczególne znaczenie. Mając na uwadze jego przyszłą karierę wojskową, prosił, aby Janusza instruował „ad rem publicam et militare” dobry geometra¹⁶. Syn hetmana interesował się studiami wojskowymi, gdyż — jak sam stwierdzał:

[...] tym największą poświęciłem uwagę; cztery bowiem pełne miesiące przebywałem w obozach [...]¹⁷.

Pod ręką miał natomiast w zakresie teorii wskazaną w rejestrze książkę *Leonis Imp. De apparatu Bellici*.

Podróże zagraniczne były także dla magnatów znakomitą okazją do powiększania swoich księgozbiorów. Janusz II pilnie śledził nowości wydawnicze na rynku księgarskim, skoro prosił ojca o dostarczenie mu spisu bibliotecznego, aby nie kupować dubletów¹⁸. W liście zaś z Lejdy w 1631 roku donosił Krzysztofowi II:

Teraz p. Freytag, o którym do W.Ks.M. pisał, wydał niedawno książkę o fortyfikacji po niemiecku, w której rozmaite, mianowicie niderlandzkie pokazuje do oblężenia, dobywania i o rozmaitych traktuje wojennych sztukach, jeśli jej będzie W.Ks.M. potrzebowała, tedy za pierwszą okazją pošlę.¹⁹

Wspomniana w liście książka to praca związanego z Radziwiłłami Adama Freytaga *Architectura militaris nova et aucta...*, wielokrotnie wydawana w Lejdzie i Amsterdamie, przełożona też na język francuski.

Książkę Janusz w czasie swych wojaży edukacyjnych informował ojca nie tylko o dziełach z zakresu wojskowości. Interesował się również innymi przedsięwzięciami wydawniczymi w Europie Zachodniej. W korespondencji donosił Krzysztofowi II i o zamiarze wydrukowania w Antwerpii dzieła *Icones et elogia illustrorum virorum*, w którym miały się pojawić także biogramy litewskich magnatów²⁰.

Wyczulenie na sprawy druku książek, gdzie pojawiały się „akcenty radziwiłłowskie”, pozostawało w zgodzie z życzeniami Krzysztofa II, czemu dał wyraz w instrukcji wychowawczej:

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Cyt. za: J. Freylichówna: *Ideal wychowawczy szlachty polskiej w XVI i początku XVII wieku*. Warszawa 1938, s. 97.

¹⁸ M. B. Topolska: *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*. Wrocław 1984, s. 253.

¹⁹ Cyt. za: J. Freylichówna: *Ideal wychowawczy...*, s. 97—98.

²⁰ M. B. Topolska: *Czytelnik i książka...*, s. 253.

Jako wszystkich literatos viros captować, tak osobliwie tych, którzy Historiam Universalem piszą i informować ich o dziejach tutecznych, aby prawdziwy i honestam mentionem mei czynili.²¹

W czasie studiów w Europie Zachodniej Janusz II nie tylko poprzestawał na lekturze książek ze swojej biblioteczki podróżnej, lecz starał się powiększać podręczny księgozbiór o inne ciekawe i pomocne mu w nauce wydawnictwa. Krzysztof II polecał nawet swoim sługom towarzyszącym młodemu księciu w podróży:

Bibliotekę non numerosam, ale selectam et ornatam dla Janusza sprawić.²²

Sam hetman wzbogacił przed wyjazdem podręczny księgozbiór „dawnych” książek swego syna. Ofiarował mu bowiem m. in. oprawne w srebro: *Biblię polską*, *Postyllę* Grzegorza z Żarnowca. Zalecił zarazem:

W drodze na każdy dzień jeden rozdział w Biblii przeczytawszy sens z niego ręką swą osobliwą książkę wypisz.²³

Księciu Krzysztofowi z pewnością zależało na doborze takiej lektury religijnej dla studiującego syna, która utwierdzałaby go w protestantyzmie. Do wychowania w tym duchu przywiązywał zresztą hetman szczególną wagę, skoro w instrukcji przekazanej dwóm preceptorom Janusza zaznaczał:

Instytucją i ćwiczenie syna mego od bojaźni Bożej i znajomości prawdy jego św. zaczynać każe [...].²⁴

W innym zaś miejscu stwierdzał:

Do institutiej syna mego praecipuam mieć pietatis rationem, w Modlitwach, w czytaniu Biblii i Postylli [...].²⁵

Lektura tego typu książek nie należała do najłatwiejszych, skoro brat Krzysztofa II — Janusz I [zm. 1620] w liście z 1603 roku stwierdzał:

²¹ *Informatia, według ktorej...*, s. 323.

²² *Tamże*, s. 320.

²³ *Nad generalną o instytucji syna mego Janusza Radziwiłła informacją [...]*. Oprac. M. Zachara i T. Majewska-Lanchołc. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1971, s. 182.

²⁴ *Tamże*, s. 182.

²⁵ *Tamże*.

[...] a tego katechizmu zgola zrozumieć nie mogę, a tym bardziej owego drugiego paragrafu.²⁶

Oprócz dzieł religijnych ofiarowanych Januszowi II, książę hetman przekazał i inne książki, które mogły stać się pomocne młodemu studentowi w czasie jego „edukacyjnych peregrynacji”. Jak już wspomniano, Krzysztof II darował Januszowi *Emblemata Academicae Altorfinae*. Dzieło akademików z Altdorfu było prawdopodobnie miłą pamiątką hetmana z jego wojaży edukacyjnych, podczas których wielu profesorów uczelni, gdzie studiował, dedykowało mu swoje dzieła. W 1602 roku Konrad Ritterschausen, jurysta o międzynarodowej sławie, utrzymujący długoletnie stosunki z Salomonem Rysińskim, poświęcił młodemu księciu Krzysztofowi swoje *Sacra strena Altorfina*, własną parafrazę psalmów²⁷.

Oprócz dzieł emblematycznych znajdujemy w spisie ofiarowanych Januszowi dzieł także tzw. *icones*, czyli utwory na „portret” wskazanych osób: *Illustrium virorum imagines ex marmoribus*. Dzieło to musiało być popularne w środowisku Radziwiłłowskim, skoro zbliżony zapis (*Illustrium imagines ex antiquis marmoribus et numismatibus*) spotykamy w inwentarzu biblioteki Salomona Rysińskiego²⁸.

Książką o podobnym charakterze była też następująca pozycja w rejestrze woluminów ofiarowanych Januszowi II: *Virorum Doctorum Effigies P. Gallei*.

Krzysztof II w swojej instrukcji wychowawczej zwracał szczególną uwagę na nauczanie wskazanych przez siebie przedmiotów, wśród których historia stała się jednym z czołowych miejsc. Dołączył do posiadanych już przez Janusza historyków prace Justyniusza i Sallustiusza, a zarazem zalecał w swojej instrukcji wychowawczej:

Preceptora takiego mu nająć, coby go umiał i mógł feliciter in stylo, in sermone, in historiis, in politicis praeceptis instituować i długo takiego człowieka upatrować, nie przyjmując ledakogo skwapliwie.²⁹

Towarzyszący birżańskiemu księciu dworzanie również zachęcali go do studiowania dzieł historycznych. Świadczą o tym listy adresowane do Krzysztofa Radziwiłła, w których opiekunowie Janusza dawali sprawozdanie z jego postępów w nauce. Aleksander Przytkowski pisał m.in.:

²⁶ Cyt. za: M. B. Topolska: *Czytelnik i książka...*, s. 253.

²⁷ Zob. H. Kunstmann: *Salomon Rysiński i norymberski uniwersytet w Altdorfie. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”* 1975, s. 151.

²⁸ *Spisek i kosztunek ksiąg Salomona Rysińskiego. Biblioteczne*. Wyd. I. Lukšaitė. W: *Is Lietuvos istorijos. Teminis mosklo darby rinkinys*. Vilnius 1985, s. 39.

²⁹ *Informatia, wedlug ktorej...*, s. 319.

In mathematico studio Ks.J.M. [...] jest pilniejszym i znacznie już w fortyfikacyjnej perfectit. Ale ja często przypominam, że to sine civili prudentia, której sobie z czytania polityków i historyków trzeba nabyć, mało co będzie pożytecznym.³⁰

W późniejszym zaś z listów Przypkowski stwierdzał:

Miał teraz przed się Annales Taciti, w których się zrazu nie mógł doczytać smaku, lecz coraz poczyną je sobie barzi[ej] smakować.³¹

W wykazie biblioteczki podróżnej nie spotykamy dzieł Tacyta, jednak korespondencja wskazuje, że książkę Janusz nie poprzestawał tylko na zbiorze książek zarejestrowanych w spisie. Wspomniany w liście Przypkowskiego Tacyt był autorem w XVII wieku niezwykle popularnym, nie tylko jako historyk, ale też ze względu na swój styl prozy, bliski Lipsiuszowi. W rejestrze dzieł ofiarowanych Januszowi znajdujemy również nazwisko i tego flamandzkiego humanisty, europejskiego teoretyka nowej retoryki. Wykaz wskazuje jednak nie na prace z zakresu oratorstwa, lecz korespondencję Lipsiusza.

Do problemów wymowy przywiązywał wszakże Krzysztof II dużą wagę, co podkreślał w instrukcji wychowawczej, prosząc m. in. preceptorów, aby syna wprawiać

w przystojne z ludźmi mądrymi dyskursy, witania, przyjmowania gości i w insze orationum argumenta, nie tak dalece patrząc, żeby długiego co mówił, jako więcej, żeby pięknie stanął i bezpiecznie sobie poczynął³².

W ćwiczeniach w tym zakresie mogły pomóc wskazane w rejestrze *Orationum Syntagma srebrem oprawne*. Poza tym hetman w instrukcji wyraził życzenie, aby Janusz

ex orationibus Livianis aliquot observationes suo Marte na tęż książkę wpi-sze, które operas quotidianas ręką swą pisane jedne mi odeszle z Starej Wsi, drugie potym z granice, abym był pewien, że się woli mojej dosyć dzieje [...]³³.

O tym, że polecenie hetmana było realizowane, świadczy dopisek Janusza w jednym z listów przesyłanych na Litwę:

³⁰ Cyt. za: M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów. Studia i podróże Radziwiłłów na tle peregrynacji magnaterii litewskiej od połowy XVI do połowy XVII wieku*. [Praca doktorska. Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Wydział Historyczny 1979. Maszynopis, s. 158].

³¹ Tamże, s. 159.

³² *Nad generalną...*, s. 182.

³³ *Informatia, według której...*, s. 319.

Podług woli i rozkazania W.Ks.M. posyłam każdodziennie exercitia moje W.Ks.M.³⁴

Nadzór nad przebiegiem nauki młodego księcia sprawował nie tylko jego ojciec, ale także wyznaczeni preceptorzy, którzy w listach adresowanych na Litwę nie zawsze przekazywali pomyślnie informacje o zapale Janusza do nauki. Piotr Kochlewski bowiem pisał:

[...] p. Przypkowski żakiem znowu in forma został, aby go [tzn. Janusza] tylko ad studia exemplo prowokował. Nuż mowy i dyskursy, i czytania u stołu, inwitowanie ustawiczne ludzi uczonych dla niego instituował.³⁵

Sam Przypkowski też przysyłał niezbyt korzystną opinię o pilności dawnego „prymusa” szkoły śluckiej:

Ledwie trzy, a czasem i dwie godziny na naukach Ks. JM trawi [...] nie dziw, że jednej lekcycy długo immoratur.³⁶

Więści te na pewno niepokoiły księcia hetmana, zwłaszcza że studia zagraniczne bardzo — wedle słów jednego z preceptorów XVII-wiecznych — „niszczyły mieszek” magnatów. Krzysztof II pisał wielokrotnie o „ujmowaniu swoim potrzebom”, gdyż

pragnąc tego, aby potomek mój był człowiekiem i chwale Bożej przygodnym i ojczyźnie pożytecznym i domowi swemu ozdobą, dla tego sobie od gęby odejmując wam się posyła³⁷.

Kalwini byli jednak bardzo wyczuleni na naukę i odpowiednie wykształcenie, ponieważ — jak stwierdzano w programie przygotowanym przed wyjazdem Janusza II „do cudzych krajów”:

[...] bez czego chociaż się dawniejszego wieku panięta mogli obejść, ale teraz, iż się niemal wszyscy uczą, szpetna by rzecz była, nic albo niewiele umieć, [...].³⁸

Janusz II — wbrew niepokojącym „sygnałom” wysyłanym do jego ojca w czasie pobytu na studiach zagranicznych — dobrze opanował m. in. zna-

³⁴ List z 15 września 1628 z Bielnicy. AGAD AR, dz. IV, t. 15, k. 177.

³⁵ Cyt. za: M. Chachaj: *Edukacje Radziwiłłów...*, s. 150.

³⁶ Tamże.

³⁷ Cyt. za: E. Kottubaj: *Życie Janusza Radziwiłła...*, s. 234.

³⁸ Cyt. za: H. Wisner: *Lata szkolne Janusza Radziwiłła...*, s. 187.

jomość języków obcych, sztukę militarną, znajomość historii itd. Sam hetman w *Informacji słudze* [...] Aleksandrowi Przypkowskiemu stwierdzał:

[...] kładąc na niego taką ozdobę, z jaką jeszcze żaden eius aetatis nostra gentis civis nie wrocil się z cudzych krajow. To wszystko czynię sadząc się na commendacyach i świadectwach Pana Przypkowskiego, który mi to za niego przyrzekł, że tych czterech lat nie stracił marnie, ale tak w naukach, w językach i w experiencyji profecit, że wybornie funkcji poselskiej sprostać będzie mógł.³⁹

Jak się okazało w następnych latach, edukacja Janusza II zaowocowała nie tylko w jego działalności publicznej, ale także kulturalnej. Późniejszy wojewoda wileński stworzył na swoim dworze bibliotekę, patronował szkolnictwu różnowierczemu, wymienia się go też jako jednego z najwybitniejszych kolekcjonerów obrazów oraz osobę o wysokiej kulturze osobistej.

³⁹ *Informacja słudze mojemu urodzonemu panu Aleksandrowi Przypkowskiemu*. AGAD AR, dz. XI, ks. 37, s. 336.